



Przygotowania do wieczności

Chrystus w Królestwie

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny – Jan. 3:16

Liczne i zróżnicowane były role Jezusa Chrystusa w minionych wiekach. Działal On jako główny wykonawca w stworzeniu wszechświata, jako dawca obietnicy dla Abrahama i jego potomstwa, jako anioł stróż nad sprawami Izraela, jako Odkupiciel w czasie pierwszego Przyjścia oraz jako Orędownik swej Oblubienicy, swego Kościoła w ciągu całego Wieku Ewangelii. Liczne i zróżnicowane są role, w których wystąpi w czasie ustanowienia i trwania swego Królestwa. Zastanówmy się nad kilkoma z nich.

Oblubieniec

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan. 14:2-3).

W okresie przejściowym, między pierwszym, a drugim przyjścia Jezusa, Jego głównym zadaniem jest nadzór nad rozwojem Kościoła. W tym czasie nie tylko przygotowuje dla niego miejsce, ale przede wszystkim przygotowuje ich do tego miejsca.

Teraz, w czasie drugiego przyjścia, gdy zarówno miejsce, jak i jego odbiorcy są przygotowani, przychodzi aby zabrać swą Oblubienicę do obiecannej jej niebiańskiej siedziby. Działalność ta została malowniczo opisana w 1 Tes. 4:16,17: „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”.

W tym fragmencie Kościół jest podzielony na dwie grupy: „umarli w Chrystusie” i „my, którzy pozostaniemy przy życiu”. Wśród Chrześcijan popularnym poglądem jest stwierdzenie, że werset ten opisuje ideę „porwania”, to znaczy nagłego przeniesienia pozostałych

przy życiu Chrześcijan, wstąpienia z ciałem do nieba. Myśl ta jest w dużej mierze oparta na przypisaniu słowu „razem” znaczenia „jednocześnie”. Jednak greckie słowo tam użyte równie dobrze może oznaczać „razem w tym samym miejscu”, na co zdaje się wskazywać następny rozdział, 1 Tes. 5:10. Jednak nawet w przypadku przyjęcia, że opisuje ono czas, to lepiej jest tłumaczyć je jako „w międzyczasie”, co wskazuje na pewien okres czasu, a nie „jednocześnie”, co oznacza „w tej samej chwili”. Jednym z przykładów użycia tego słowa w znaczeniu dłuższego okresu czasu jest Fil. 22, gdzie przekład New King James poprawnie używa słowa „w międzyczasie”.

Używając nieco innej metafory, wydarzenia te są również opisane jako dzieło żniwa, oddzielanie pszenicy od kłosa i zbieranie pszenicy do stodoły (Mat. 13:24-30, 36-43). Stodoła w tej przypowieści to odniesienie do niebiańskiego domu klasy „pszenicy”, Kościoła. Podobnie jak ziemskie żniwo jest procesem wymagającym sporo czasu, tak i w przypadku żniwa Kościoła. W bezpośredni sposób wynika to z wyjaśnienia przypowieści, jakiego dokonał Jezus w Mat. 13:39: „a żniwo, to koniec świata”. Greckie słowo przetłumaczone tutaj jako „koniec” to „suntelia”. Profesor W.E. Vine w swym słowniku pisze, że słowo to „nie odnosi się do zakończenia, ale do kolejnych wydarzeń zmierzających do wyznaczonego punktu kulminacyjnego”.

Fakt, że ten obraz „żniwa” odnosi się do drugiego przyjścia Chrystusa i jest blisko związany z Jego bezpośrednim kierownictwem, podkreślony został w podobnej metaforze użytej przez apostoła Jana: „I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp” (Obj. 14:14). Widzimy tu zatem tę samą aktywność, przypisaną powracającemu Panu pod symbolami Oblubienicy i Żniwarza.

Generał Jehowy

W opisie Obj. 19:13-16 Jezus jako „Słowo Boże” pokazany jest jako zwycięski generał, za którym idą „wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior. A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam też tłoczy kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów”.

Jednym z pierwszych dzieł Chrystusa podczas ustanawiania Jego królestwa będzie ujarzmienie tych naro-



dów, które dominują w obecnym porządku społecznym. Przeniesienie władzy królewskiej w jego ręce opisane jest w Obj. 11:15: „I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków”. Ale to przejście władzy nie będzie ani dobrowolne, ani natychmiastowe. Pastor Charles Russell dobrze podsumował ten problem w książce Boski Plan Wieków: „Chociaż Chrystus, wyposażony w królewski tytuł i moc, będzie obecny jako przedstawiciel Jahwe, przejmujący kontrolę nad wszystkimi sprawami w tym dniu ucisku, to jednak będzie występował bardziej jako Generał Jehowy, ujarzmiający wszystkie rzeczy, niż jako Księżę Pokoju, błogosławiący wszystkich”.

Inny fragment opisujący tę militarną rolę Chrystusa, znajduje się w księdze Izajasza: „Któż to przychodzi z Edomu, z Bosry w czerwonych szatach? Wspaniały On w swoim odzieniu, dumnie kroczy w pełni swojej siły. To Ja, który wyrokuję sprawiedliwie, mam moc wybawić. Skąd ta czerwień twojej szaty? A twoje odzienie jak u tego, który wyłacza wino w tłoczni? Ja sam tłoczyłem do kadzi, bo spośród ludów żadnego nie było ze mną; a tłoczyłem ich w gniewie i deptałem ich w zapalczącość tak, że ich sok pryskał na moją szatę i całe moje odzienie zbrzyżałem. Ustanowiłem bowiem dzień pomsty i nadszedł rok mojego odkupienia. Rozglądałem się, lecz nie było pomocnika, zdziwiłem się, że nie było nikogo, kto by mię podparł. Lecz wtedy dopomogło mi moje ramię i wsparła mnie moja zapalczącość. Podeptałem więc ludy w moim gniewie i zdruzgotałem je w mojej zapalczącości, i sprawiłem, że ich sok spłynął na ziemię” (Izaj. 63:1-6).

W tym fragmencie, wrogowie Chrystusa pokazani są jako Edom, obraz Chrześcijaństwa. Innymi słowy, jest to system oparty na związku państwa i kościoła, który rościł sobie prawo do sprawowania władzy w miejsce Chrystusa, opierając się na przywileju zwanym „boskim prawem królów”. Tajemnicze słowa, którymi został osądzony starożytny Babilon – „Mene, mene, tekel, uparsin” („Mene: Bóg policzył dni twojego panowania i doprowadził je do końca. Tekel – jesteś zważony na wadze i znaleziony lekkim. Peres – twoje królestwo będzie podzielone i oddane Medom i Persom”, Dan. 5:25-28), będą również użyte do osądzenia tego systemu.

Michał – obrońca Izraela

Bitwa ta została opisana w księdze Daniela jako „czas ucisku”: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota” (Dan. 12:1).

Wódz prowadzący tę walkę nazwany jest imieniem „Michał”, które znaczy „ten, kto jest jak Bóg”. Komentator Matthew Henry (Matthew Henry’s Commentary on the Whole Bible: New Modern Edition, Electronic Database) słusznie identyfikuje tę postać jako samego Chrystusa: „Chrystus jest wielkim księciem, ponieważ jest on księciem królów ziemi (Obj. 1:5).” „Synowie” ludu Daniela to nikt inny jak późniejsze pokolenia narodu izraelskiego.

Wiele proroctw opisuje koniec epoki, jaka ma miejsce przed rozpoczęciem Królestwa. Mówią one o wielkiej walce, jaka rozegra się między połączonymi siłami pogan, a Izraelem, która zakończy się krótką klęską tego narodu (Ezech. 38, 39; Joel 3, Zach. 14). W czasie tej konfrontacji, gdy Izrael zostanie pozornie zniszczony, zgodnie z Biblijnym opisem „wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy” (Zach. 14:3).

Celem tej ostatecznej walki, przynajmniej jak chodzi o Izrael, jest wywołanie podziału na dwie grupy: tych, którzy są dumni i wyniośli, którzy nie chcą opierać się na Bogu gdyż ufają we własne siły oraz na tych, którzy są uciśnieni, biedni i ufają Panu. To o tej resztkę czytamy: „Resztkę Izraela nie będzie się dopuszczano bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdradliwy. Zaiste, będą się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie ich straszył” (Sof. 3:13). Warto również zwrócić uwagę na słowa Mich. 5:7: „I będzie resztkę Jakuba między narodami, wśród wielu ludów, jak lew między zwierzętami leśnymi, jak szczenię lwie wśród stad owiec; gdy wtargnie, to zdepcze i rozszarpie, i nikt się nie uratuje”.

Ta ostateczna bitwa, zwana również wojną „w ów wielki dzień Boga Wszechmogącego” (Obj. 16:14), osiągnie dwa cele: 1) usunie obecny porządek społeczny, mniej więcej tak, jak generalny wykonawca nowego budynku musi wyrównać teren zanim rozpocznie prace budowlane, oraz 2) oczyści naród Izraelski i przygotuje go do współdziałania z prorokami Starego Testamentu, jako ośrodkiem władzy w ziemskim Królestwie Chrystusa (Izaj. 1:25,26).

Ojciec wieczności

Jeden z czterech proroczych tytułów, jakie są przypisane Mesjaszowi w Izaj. 9:6, brzmi „ojciec wieczności”. Jako „ojciec” będzie On dawcą życia wiecznego. W określeniu tym można doszukać się głównego zadania, jakie będzie stać przed Chrystusem w Jego królestwie – zmartwychwstanie umarłych.

Dzieło to opisane zostało w Jana 5:28,29: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd”.



Podobny opis znajdziemy w prorocztwie Daniela, gdzie mamy relację dotyczącą wydarzeń następujących po walce Michała w obronie Izraela: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dan. 12:2).

W obu tych tekstach dostrzegalny jest podział wzbudzonej ludzkości na dwie klasy: „ci, co dobrze czynili” powstają do życia, natomiast „inni, którzy źle czynili” są wzbudzani na „sąd” albo inaczej mówiąc, na „wieczne potępienie”.

Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wieczne” to „olam”. „Olam” tłumaczone jest wiele sposobów. Może ono zarówno oznaczać wieczność w sensie okresu czasu bez końca, ale może również oznaczać czas bliżej nieokreślony, trwanie. Profesor W. E. Vine (por. Vine’s Expository Dictionary of Biblical Words, artykuł pod hasłem „Bóg”) twierdzi, że określenie to wyraża „okres czasu który nie może być zmierzony inaczej, jak tylko przez długie trwanie”. Przypis w Rotherham’s Emphasized Bible wspiera tłumaczenie tego słowa jako „trwające wiek”, co naszym zdaniem jest poprawnym tłumaczeniem omawianego fragmentu prorocztwa Daniela.

We fragmencie z ewangelii Jana słowo „sąd” (błędnie przetłumaczone jako „potępienie” w Biblii Tysiąclecia) pochodzi z greckiego określenia „krisis”, które oznacza dokładnie to samo, co w języku polskim słowo kryzys, a mianowicie, punkt czasu, w którym dana sprawa może przybrać dobry albo zły obrót.

Myślą zawartą w tych dwóch fragmentach Pisma Świętego jest to, że niektórzy z umarłych, tacy jak wierni prorocy Starego Testamentu, którzy byli posłuszni Bogu w dawnych czasach oraz naśladowcy Jezusa z czasów nowotestamentalnych, powstaną do doskonałego życia. Pozostali ludzie przejdą kryzys sądu, w toku którego albo zostaną uznani za godnych wiecznego życia, albo zostaną skazani na wieczne zniszczenie.

Prorok

„Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie” (Dzieje Ap. 3:22-23).

Mojżesz odgrywał wiele ról w czasie wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej. W każdej z nich przedstawiał Jezusa Chrystusa.

1. Jako wyzwoliciel, każdy z nich wyprowadził lud z niewoli – Izraelici pod wodzą Mojżesza wyszli z

ziemi egipskiej, ludzkość pod wodzą Jezusa wyjdzie z niewoli grzechu i śmierci.

2. Jako prorok i prawodawca, Mojżesz ustanowił więź między Izraelem, a Bogiem; podobnie i Chrystus w czasie swego Królestwa będzie dyktować ludzkości prawo.
3. Jako mediator, Mojżesz ustanowił przymierze między Izraelem, a Bogiem, podobnie Chrystus będzie pośredniczył w zawarciu „nowego przymierza” przez Izrael między Bogiem a tymi, którzy otrzymają życie wieczne.

Melchizedek: kapłan i król

W siódmym rozdziale listu do Hebrajczyków apostoł Paweł dokonuje porównania między Melchizedekiem, królem i kapłanem miasta Salem, który błogosławił Abrahamowi (1 Moj. 14), a Jezusem. W czasach Mojżesza, te dwie funkcje zostały rozdzielone; kapłani pochodzili z plemienia Lewiego, natomiast królowie z pokolenia Judy. Apostoł Paweł uczy natomiast, że pod Chrystusem obie te funkcje mają być połączone i ulec zmianie, od obrazu zawartego w prawie Zakonu, do nowego porządku pokazanego w Melchizedeku.

Ten nowy, połączony urząd, nie będzie powierzony tylko Jezusowi; ona ma być głową porządku Jezusa: „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6). W ten sposób, po połączeniu tych dwóch urzędów, nowa władza ziemi będzie prawdziwą teokracją – ziemski rząd sprawowany przez władzę niebiańską.

Chociaż te dwa urzędy ulegną połączeniu, to jednak ich funkcje będą odrębne:

1. Jako królowie, będą oni administrować doczesnym porządkiem „nowej ziemi”.
2. Jako kapłani, będą sprawować funkcje duchowe, jako „nowe niebo”, doprowadzając zmartwychwstałego człowieka do Jego Stwórcy i ucząc Go dróg Bożych. Praca kapłanów wiąże się również z pełnym współczucia zrozumieniem potrzeb ludzi, którzy wciąż będą mieli do pokonania wiele ze swych dawnych, upadłych skłonności (por. Hebr. 2:17,18, 4:15,16).

Sprawiedliwy sędzia

„Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sędził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dzieje Ap. 17:31).

Skoro wielu ludzi powstanie na „zmartwychwstanie są-



du” (Jan. 5:29), to siłą rzeczy musi istnieć sędzia, który będzie ten sąd sprawował. Nie będzie to jednak sztywny, pamiętliwy jurysta, jak sobie tu wyobraża wielu ludzi. Raczej, sędzia ten będzie nauczycielem sprawiedliwości, wykonującym sąd w celu naprawy, a nie samego skazania podsądnego. Prorok Izajasz dobrze to ujął: „Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9).

Dzieło sądu składać się będzie z dwóch części: dokładnego nauczania wiecznych praw Boga Jahwe, a następnie podjęcia decyzji co do każdej osoby indywidualnie, czy posłusznie wykonała wszystkie te przykazania.

Ostateczne rozstrzygnięcie co do tych dwóch klas pokazane jest w przypowieści o owcach i kozłach w Mat. 25:46, gdzie o niesprawiedliwych mamy powiedziane: „i odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”.

W ten sposób dzieło królestwa Mesjasza dobiegnie końca, jak opisuje to apostoł Paweł:

„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:24-28).

Hagensick Carl (USA)